

# Feliks Zapłata

---

"Teologia postępu ludzkiego", Juan Alfaro, tłum. Stanisław Głowa, Warszawa 1971; "Rozwój a zbawienie", René Laurentin, tłum. Zofia Włodkowska, Warszawa 1972 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 43/3, 222-223

---

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

trafnej i wprost tragicznej sytuacji Kościoła. „Ponad 90 procent mieszkańców Ameryki Łacińskiej to katolicy; na katolicyzmie spoczywa więc wielka odpowiedzialność” (s. 212). Jego rozstrzygnięcia i postawa zadecydują o przyszłości.

Ks. Feliks Zapłata SVD, Warszawa—Pieniężno

Ks. Juan ALFARO SJ, *Teologia postępu ludzkiego*, tłum. ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa 1971, ODISS, s. 144; René LAURENTIN, *Rozwój a zbawienie*, tłum. Zofia Włodkowska, Warszawa 1972, PAX, s. 260.

Kościół, a specjalnie jego dzieło misyjne nie od dzisiaj związane jest z problemem rozwoju. Paweł VI w encyklice *Populorum, progressio* pisał: „Kościół nigdy nie zaniedbał troski o podnoszenie kulturalne narodów, którym przynosił wiarę w Chrystusa. Jego misjonarze oprócz kościołów budowali przytulki i szpitale, szkoły i uniwersytety... W wielu regionach misjonarze znaleźli się w szeregach pionierów postępu materialnego i kulturalnego”<sup>1</sup>. Dzisiaj jednak w związku z ogólną i coraz bardziej uregulowaną akcją narodów niesienia pomocy krajom w rozwoju problem ten urosł niezmiernie, tak że sam stał się problemem w stosunku do dzieła misyjnego. Stąd Paweł VI w swoim orędziu na Światowy Dzień Misyjny 1970 apelował o „skoordynowanie rozwoju z głoszeniem Ewangelii”, bo wtedy rozwój nie będzie przeszkodą, lecz „również pracą misyjną” i będzie słuszną metodą misyjną i „całym rzecznikiem postępu, jedności, sprawiedliwości i pokoju” (DM 8).

Dotychczasowe doświadczenia<sup>2</sup> wykazują, że problem pomocy Krajom Trzeciego Świata czy też — jak to ogólnie dziś wyrażamy — problem rozwoju trzeba koniecznie głębiej i szerzej ująć, przede wszystkim spojrzeć na problem rozwoju okiem Boga, czyli nadać mu głęboko teologiczne znaczenie, aby ukazać jego piękno i rolę w całej rzeczywistości ziemskiej.

Tym właśnie celom służą prace J. Alfaro i R. Laurentina. W gruncie rzeczy obie prace chcą ukazać myśl Bożą w ludzkim wysiłku w stosunku do rzeczywistości ziemskiej, czyli w rozwoju. Szukać natomiast myśli Bożej w rozwoju — znaczy tyle, co szukać zbawienia, bo Bóg związał nasze zbawienie z rzeczywistością ziemską i dlatego nie może się ono dokonywać w odizolowaniu czy w oderwaniu od ziemskiej rzeczywistości, lecz w ciągłym z nią powiązaniu, urabiając ją i udoskonalając czyli rozwijając. Rozwój więc i zbawienie z woli Bożej ściśle powiązane.

Praca J. Alfaro SJ ma węższy zakres, bo pisze on z punktu widzenia samej tylko teologii. Problematyka jest zawarta w 4 rozdziałach: *Dane biblijne i nauka II Soboru Watykańskiego* (rozd. I), *Refleksja antropologiczna* (rozd. II), *Chrystologiczne podstawy postępu ludzkiego* (rozd. III) i *Chrześcijańska wizja postępu ludzkiego* (rozd. IV).

Postęp ludzki czyli rozwój „w swym charakterze integralnym” (s. 23) uzasadnia autor biblijną wizją człowieka jako „obrazu Bożego i sprzymierzenia Boga” (s. 28), dopełnionego Chrystusem, w którym cały świat został wezwany przez człowieka do osiągnięcia pełni eschatologicznej, coraz bardziej przenikającej więzi miłości Ducha Świętego. Obraz ten naświetla II Sobór Watykański, wskazując, jak człowiek i jego dzieło mają „zmierzać ku przemieniającemu spotkaniu z Panem świata i historii” (s. 51). W refleksji antropologicznej rola człowieka staje się jeszcze wyraźniejsza, bo mianowicie „znaczenie świata w człowieku” (s. 57), za pośrednictwem którego świat powraca do Boga, ustawicznie przekształcany i ulepszany ręką człowieka. Najgłębsze swoje uzasadnienie znajduje ludzki postęp w Wcieleniu Chrystusa, tak że „stworzenie czło-

<sup>1</sup> AAS 59(1967)257—299; tekst polski w: Znak 19(1967)737—768 nr 12.

<sup>2</sup> Por. J. Schmauch, *Herrschen oder Helfen? Kritische Überlegungen zur Entwicklungshilfe*, Freiburg i. Br. 1967.

wieka i świata mają swój fundament i cel w Chrystusie" (s. 92), w którego „chwałę włącza się w perspektywie eschatologicznej postęp ludzki" (s. 122) i tak „dopełnia tego, co brakuje Chrystusowej chwale" (s. 127).

Postęp ludzki posiada w ten sposób pełne prawa obywatelstwa w ekonomii zbawienia, do tego stopnia, że inaczej być nie może! Praca J. Alfaro jest interesującą syntezą chrześcijańskiej koncepcji zbawienia. Misjonarz włączając się w nurt rozwoju, uczestniczy w stwórczym dziele Boga i staje się przedłużeniem tego dzieła.

Praca natomiast R. Laurentina ma szerszy zakres, choć dąży do tego samego celu, mianowicie chce autor dać czytelnikowi w stosunkowo zwięzłej formie całość problemu. Zanim sięgnie do źródeł, daje obraz współczesnego stanu w Kościele w odniesieniu do rozwoju oraz jego genezy (s. 9—47); z kolei daje obraz marksistowskiej koncepcji rozwoju, stawiając pytanie, czy strona marksistowska nie natchnęła ówczesnych mężów stanu do postawienia zagadnienia rozwoju na forum ONZ w 1945 r. Analizuje teksty ostatnich papieży, ustala znaczenie wyrazowe rozwoju (s. 64 nn.) i stawia pytanie: czy istnieją teologia rozwoju w formie ciągłości typu Teilharda lub w formie nieciągłości typu Pascala, czyli czy religia jest za rozwojem lub przeciw rozwojowi, czy rozwój ulepsza moralnie człowieka lub też nie? w części końcowej stara się autor złączyć rozwój z tajemnicą Wcielenia i tym samym — rozwój ze zbawieniem. Jego końcowe zdanie brzmi: „wołą Bożą jest bowiem rozwój człowieka, począwszy od jego materialnych i cielesnych podstaw; ale kompletne pojęcie rozwoju oznacza wezwanie do pełni, a nie poprzestaje na przygotowanie marnej istoty, która kwitnie i usycha w jeden dzień, podobna do kwiatów polnych" (s. 254).

Choć praca R. Laurentina jest szerzej zakrojona niż praca J. Alfaro, jednak obie się nawzajem dopełniają. Nas interesuje w sposób specjalny rozdz. 12: *Misja i rozwój* (s. 240 nn.), w którym autor kreśli genezę kryzysu misyjnego, co z kolei wywołało dziś już żywy ruch świeckich na rzecz misji. Rozwiązanie widzi autor w pojęciu rozwoju integralnego, bo nie można rozgraniczać w człowieku doczesności od wieczności, cielesności od duchowości. Misjonarze dążą do pełnego humanizmu opartego na Wcieleniu Chrystusa; dążą do pełni Chrystusowej, w której i doczesność i wieczność zostaną na zawsze złączone w miłości.

Oba tłumaczenia są więc cennymi pozycjami w polskiej literaturze misjologicznej i każdy z kandydatów do pracy misyjnej winien się z nimi zapoznać.

Ks. Feliks Zapłata SVD Warszawa—Pieniężno

Ad Th. PEPPERZAK, *Der heutige Mensch und die Heilsfrage. Eine philosophische Hinführung*, Freiburg-Basel-Wien 1972, Verlag Herder, s. 224.

Pragnienie szczęścia i szukanie sensu życia są jednym z charakterystycznych elementów działania człowieka jako osoby. W ciągu wieków spotykamy różne systemy myślowe zmierzające do uwolnienia człowieka od własnej ograniczoności i od smutku życia. Pesymizm greckich tragiczków, uznających nieubłagane prawo przeznaczenia, wpłynął na powstanie stoicyzmu i intelektualizmu etycznego: wiedzieć to znaczy umieć przeciwstawić się albo spokojnie przygotować się na ciosy życia. Człowiek starożytny szukał także różnych prób religijnego wyzwolenia się i wytłumaczenia sensu swego istnienia: pogodny nurt epikureizmu, jak i posępne systemy gnostyków czy manichejczyków są świadectwem szukania wyzwolenia człowieka. Stoicy proponowali bierność, a w odległych geograficznie Indiach już wcześniej zrodził się buddyzm, mający podobny wydźwięk. Chrześcijaństwo przyniosło nową koncepcję wyzwolenia człowieka z jego ograniczoności przez wiarę w Chrystusa. Ale człowiek dzisiejszy, odmiennie od starożytnego, żyje pod znakiem techniki, opanowania ziemi i kosmosu, wprzęga naturę w swoją służbę. Powstaje słusznie pytanie,